

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:
Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółka z o.o.
Adres redakcji i administracji:
Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.
Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie.

Nr. 273.

Leszno, wtorek dnia 26 listopada 1929 r.

Rok X.

Obrona naszych granic, ziemi i ludu polskiego.

Przebieg i wynik zebrania politycznego w sprawie układu pomiędzy Polską a Niemcami.

Leszno, 25. listopada 1929 r.

Rząd, Sejm i społeczeństwo.

Referat red. Machalewskiego. Zapowiedź zebrania zwołanego przez Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji w sprawie oświeślenia sytuacji wewnętrznej w kraju oraz w przedmiocie znanego układu polsko-niemieckiego o likwidacji — wywołania nadspodziewane zainteresowanie. Duża sala Domu Katolickiego wypełniła się po brzegi, nie tylko Polakami i sympatykami Chrześc. Demokracji, lecz także gośćmi. W ostatniej chwili nadszedł telegram p. p. posła Czerwskiego z Poznania, donoszący o niepożądanej przybycia referenta. W zastępstwie jego wygłosił referat red. Machalewski, przedstawiając dalszy stan rzeczy w głównych zarysach.

Sytuacja wewnętrzna. Mówca zaznaczył, iż ostateczna sytuacja obiektywnie (bezpартyjnie), pomijając szczegóły drugorzędne, niepotrzebnie, bezcelowo niejednoznaczna. Społeczeństwo nie powinno jedynie narzekać na tych, co go reprezentują, co niemi rządzą, ale samo też zwinąć (apajać). Trzeba więcej integrować się, więcej myśleć, z większą ogólnością i większym poczuciem odpowiedzialności. również w stosunku — wybierać swych przedstawicieli, obywateli swą wolę, zgłaszać żądania, a wtedy będzie lepiej.

Cienie i światła. Znany jest „słomiany ogień” — optymizm i pesymizm często nieuzasadniony, zawsze przesadny. Obecnie przeważa uczucie przygnębienia i niepokój. Na sytuację, na to, co będzie, patrzy się przez „czarne szkło”. Niewątpliwie położenie jest trudne, wyjście z matni zagmatwanej ostatnio zaturg wywołuje zrozumiałą troskę. Nie są ale nie brak też światła. Jedno z nich, rozjaśniające zachmurzony horyzont, to starcie ostrą wojenną walką pomiędzy lewicą a prawicą. Mówca nie zachwycił się p. Daszyńskim, który był i socjalistą, który owym się bluszczone około podłoża tronu zabory — nie mniej jednak jego ostateczne oświadczenia znamienne są i nie bez znaczenia. Istotna przepaść pomiędzy lewicą a prawicą została znaczniej mierze zapełniona i chociaż trudno pisać o kontroli, ludzkiemu zaleźnieniu możliwości trwać w współpracy pozytywnej narodowca z socjalistą, jednak dodatkiem objawem jest złagodzenie poprzedniej nienawiści, uprzedzeń i demagogii. Dzięki temu oczyszcza się atmosfera, toruje się drogę do zmiany stosunków w tym sensie, że pogłębi się światłowanie polityczne, że pewne przegrupowanie sił wewnątrz będzie, że w przyszłości miejscej destrukcyjnej zaciętości partyjnej zastąpi w większej mierze twórcza walka nie o ludzi, nie o interesy partyjne i ambicje, kariery, kieszeń — lecz o lepszy sposób rządzenia krajem.

Rozrywka, kompromis? Prorokować na temat przyszłości o takiej, czy innej rozrywce, kompromisie — jest rzeczą niewiedzącą. Kraj domaga się równo praworządności, jak i silnej władzy; domaga się dobrze przemyślanej, programowej, przewidywalnej polityki gospodarczej, która by przyniosła nieustanne i trwałe polepszenie sytuacji ekonomicznej i przedewszystkiem chce spokoju. Ogólne to, oraz wymowniejsze żądanie nie może nie zawrócić na szlak.

Dobre Rzeczypospolitej wymaga poświęcenia. Nie możemy sobie pozwolić na doprowadzenie sporów wewnętrznych do tego stopnia, jak to miewa miejsce w krajach o innym położeniu geograficzno-politycznym. Ten wzrost byłby i niechcący będzie przynajmniej. Najlepiej założyć się Ojczyźnie nie tylko, ale za wszelką cenę, „postawić na swoim” — ale nie, co często zrzęznować „ze swego” umię; co niejedno sierpi, wszystko poporządkować, poświęcić potrafi — dla dobra Rzeczypospolitej.

Polityka zagraniczna. Rząd, Sejm, społeczeństwo musi zająć stanowisko w stosunku do każdej wielkiej i aktualnej sprawy zewnętrznej. Stanowisko to nieodwrotnie musi być i jednolite — jeżeli inni chcą się liczyć z autorytetem, wolą Polski; jeżeli chcemy zwycięsko odeprzeć ataki. Niewątpliwie leży na terenie międzynarodowym stałyby sprawy polityczne, gdyby tyle uwagi, energii i czasu nie pochłaniali spory wewnętrzne. Lepsiemi sukcesami możemy się poszczycić nasz min. spraw zagran. p. Zaleski, który miał poparcie Sejmu, opinie publiczną.

Kwestia układu z Niemcami. Umowa z dnia 31. października br. okazywała się niepodważalną nie tylko dla społeczeństwa ale i dla Związku Obrony Kresów Zachodnich, który przeciw specjalnie do badania i omówienia spraw jest powołany, w tym celu właśnie powstał, w kierunku tym działał i był popierany.

W tych warunkach wskazana jest wielka ogłębność aby przez niesłuszne a nawet zbyt ostre zarzuty nie pogorszyć sytuacji. Ogłębność, spokój ten jednak nie wyklucza stanowczości, która tem właśnie wyraźniej i silnie może się zaznaczyć.

Kwestia pokoju. Rzecz naturalną jest pragnienie pokoju. Dzięki niemu może bowiem zarówno poszczególny kraj, jak i cała Europa zagoić rany, uzupełnić braki swe i stanąć do walki o swą przyszłość gospodarczą. Jeżeli jednak w imię zachowania tego pokoju ktoś żąda ustępstw od Polski na rzecz Niemiec, to postępuje nie tylko niesprawiedliwie ale i niebezpiecznie, to osiągnie skutek wręcz przeciwny od tego, jakiego się spodziewa. Polska nie zabiera ani skrawka ziemi cudzej a natomiast znaczną część ziem naszych pozostały w rękach berlińskich imperialistów. Ta krzywda nasza jednak ich nie zaspokoiła a naodwrot rozpalą żądze nienawistnej zabobrości. Na podstawie znajomości zachodniej natury niemieckiej oraz dotychczasowych doświadczeń należy powstrzymać, aby także, czy inne ustępstwa polskie mogły przyczynić się do odprężenia sytuacji raczej spodziewać się należy, iż będzie ono dotleniem oliwy do ognia odwetu pruskiego.

Z ostatnich chwil.

Śmierć „ojca pokoju” Jerzego Clemenceau'a.

Paryż, 25. 11. (AW). Ubiegłej nocy o godzinie 1. min. 25. wyzionął ducha b. premier francuski Jerzy Clemenceau. Zmarł w stanie bezprzytomnym. Ubiegłej nocy przed zapadnięciem w bezprzytomność, podpisał testament, w którym wyraził życzenie pochowania go na koszt rodziny w grobach rodzinnych w Wandel obok grobowca ojca. Clemenceau pozostawił żonę i troje dorosłych dzieci. Zmarł w 88 roku życia. Prasa francuska poświęca pamięci zmarłego długie artykuły, nazywając go ojcem pokoju, gdyż zmarły był jednym z twórców Traktatu Wersalskiego.

Zgon Wielkiego Syna Francji, drogiej Siostry i sojusznicy Polski; odejście w zaświaty czci i podziwu godnego Człowieka, w którego głębokim

Głosy pacyfistyczne są wprawdzie modne, ale zwykle każdy jest szczerzy do ofiar z cudzej kieszeni. Dlaczego? w kierunku wspaniałomyślności hojności ma niezamowna Polska rywalizować z takimi potęgami finansowymi jak Anglia i Ameryka? Polski nie stać na takie gesty pacyfistyczne, które zresztą nie mogą podnieść naszej powagi wielkomocarstwowej w oczach świata, bo szlachetność taką ze strony Polski w gruncie rzeczy jedni poczytaliby za brak wiary w siły własne inni za brak wytrwałości, przewidywania.

Zahwaki i życie. Dlaczego Polska ma poświęcać żywotne swe interesy dla tego, co dla innych stanowi zabawę. W pacyfizm nieszkodliwy inni się bawia. Co więcej, co gorsza są tacy, którzy prowadzą go obłudną, judaszowskie składają pocachnik. Polsce nie wolno brać komedii pacyfistycznej za dobrą monetę. Polska musi się uważnie wsłuchać w takie głosy przestrogi, jak ostatnia mowa Milleranda, b. prezydenta republiki francuskiej, który nie zawahał się nazwać rzeczy po imieniu, w słowach, że pod sztandarem pacyfizmu idzie się ku wojnie.

Nie dajmy ziemi! Nie było i nie będzie takiego Rządu Polskiego, któryby dyskutował na temat zmiany granic Rzeczypospolitej. W to mił nie wątpi, ale to jeszcze nie wszystko. Trzeba, abyśmy wewnątrz państwa nie zrzęznowali ani ze skrawka ziemi, która już nietyko według sprawiedliwości ale i prawa może, ma być nasza, powinna być w rękach Polaków. Tego domagać się musimy ze względów moralnych i materialnych: politycznych, gospodarczych i militarnych. — Tu mówca przeprowadza analogie pomiędzy granicami Francji i Polski, powołując się na opinie wybitnych twórców wojskowych między innymi na artykuł gen. Fauriela, drukowany niedawno w „Głosie” Nr. 260, dn. 10. listopada, stwierdzającego wzrost militarnizmu

niemieckiego. Jeżeli Francja, w stoćroć szczęśliwszych warunkach niepokoi się o swe (krótkie, przez linję rzek, pasma wzgórz, liczne warownie zabezpieczone) granice i gorączkowo je w dalszym ciągu fortyfikuje — to o ileż większą musi być troska Polski.

Troska o bezpieczeństwo nakazuje nam nie rezygnować z najmniejszego nawet obszaru ziemi, dążyć do zmniejszenia ilości obszarów i kolonistów niemieckich, a do zwiększenia liczby osiadłych na zagłębieniu własnym Polaków. W myśl tego musimy żądać likwidacji własności niemieckiej, zachowania prawa do pierwokupu i ustawy o odzwoziemcach, aby nie doszło w związku z omawianym traktatem handlowym polsko-niemieckim do osiedlania się tu przybyszów z Niemiec, bo to osłabiłoby naszą pograniczną wał ochronną, na którego potrzebę tak słusznie wskazał Wojewoda Poznański p. Roger hr. Raczynski (patrz wywiad w „Głosie” nr. 263 z dnia 14. bm.)

W jednym szeregu. Na sprawy te nie wolno zapatrywać się z partyjnego punktu widzenia, nie wolno z nich wybijać monety na rozrachunki wewnętrzne.

omyśle gorącym sercem patriotycznym, w zdumieniu jacej pracy tytanicznej, bystrej a żelaznej, w słowach i czynach, konsekwencji — skoncentrowały się niespożyte wartości genialnej rasy francuskiej — ludzi niepomniary żal w całej Polsce — braterstwem broń, wezłami kultury, współnotą idealową i dążeń — tak ściśle związanej z Jego Wielką Ojczyzną.

Niechże lekka Mu będzie ta ziemia, którą umiłowal każda kroplą krwi i myślał, każda — do ostatniego tchnienia.

Niechże na trumnę Jego posypią się polskie, te, które nigdy nie zwiedną, wieczyste rumieńcem życia, majczyszą czcią i wdzięcznością barwić się będą; te z głębi duszy i serca wyrwane; szczerze płomienne — uczuć kwiaty.

—o—

Złowe zainteresowanie i absolutna jednomyślność.

Dyskusja. Obrady nacechowane były poczuciem powagi i odpowiedzialności. Zebrani zastosowali się w zupełności do wezwania przewodniczącego prezesa p. J. Rzepli, wyrażając swe myśli w słowach nadzwyczajnych a treściwych. Zbierali głosy pp. Tomasz Grobelny, z Grodziska (podkreślił zachłanność, błąd i fałsz niemieckie), Kordus (niebezpieczeństwo zalewu niemieckiego i żydowskiego), Zieliński (nazwał łatwowiernością i ustepnością wobec Niemców wyjątkowo fatalne rezultaty), Clemencauowski (szereg krytycznych polskich, oszustwa i fałsz niemiecki), Krupka (konieczność apelu do posłów i Sejmu), Walkowiak (trzeba przeprowadzić parcelację na Pograniczu), Drygas (na temat „półki świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem”), Kaczmarek (musimy zdobyć się na jedność, która nas wzmocni), Urbanik z Grodziska (klęska bezrobocia i emigracji, potrzeba środków zaradczych).

Wielce ożywną ciekawą a zgodnością poglądów we wszystkich sprawach imponującą dyskusję, zrealizował przewodniczący p. Rzeplka, proponując przyjęcie odpowiedniej rezolucji, która też jednomyślnie została przyjęta we wszystkich punktach, przyczem ustalenie redakcji tych uchwał powierzono komitej, złożonej z pp. rektora Kutnera, Robenka i przewodniczącego Rzepli.

— **Szkół dla słoni.** W oświadczeniu młodych słoni wielką rolę odgrywa muzyka i śpiew, które słoni ogromnie lubią. To też osławiane słonie afrykańskie krajowcy zazwyczaj zaczynają od przyprawiania im flecie i fularce pod wpływem których słoni stają się niezwykle łagodnym i uległym. Obecnie władze francuskie wobec wielkiej roli jaką odgrywają słonie w armii kolonialnej zorganizowały przy każdej dywizji kolonialnej specjalne szkoły dla słoni; mają one na celu racjonalną tresurę i przystosowanie słoni do służby przy oddziałach wojskowych. Personel „pedagogiczny” tych szkół składa się niemal wyłącznie z murzynów.

Jeszcze im mało.

Berlin (AW.) Niem.-narodowa frakcja Reichstagu złożyła interpelację w sprawie zawartego w dniu 31 ub. m. porozumienia likwidacyjnego Rzeszy niemieckiej z Polską. Interpelacja domaga się wyjaśnienia różnych zagadnień pozostających w związku z przytężeniem handlowym. Wystąpienie nacjonalistów niemieckich jest wybitnie skierowane przeciwko Polsce pod płaszczykiem obrony interesów gospodarki rolniczej Rzeszy.

20-lecie Patronatu nad więźniami.

Warszawa 22. 11. W połowie grudnia r. b. przypada 20-ty rocznica istnienia Towarzystwa Opieki nad Więźniami; z tego tytułu w ministerstwie sprawiedliwości odbędzie się w dn. 15 grudnia r. b. uroczystość obchodu 20-lecia patronatu nad więźniami.

Chcą pokazać to, czego nie mają.

Końno. (AW.) W przyszłym roku kowieński komitet jubileuszu wielkiego księcia litewskiego Władysława urządzi w Kownie wystawę z czasów Władysława. W tym celu ma tam być odtworzone życie ówczesnego Kowna: budowno, broń, ubiór, sztuka; itd. Prof. Wolter, główny organizator tej Wystawy, zwrócił się do Królewca z prośbą o pozwolenie wypożyczenia do skopowania dokumentów i zabytków tej epoki. Taką samą prośbą zwrócił się prof. Wolter podobno do Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie.

Sowieckie metody.

Moskwa (AW.) Pełnomocnictwa prowincjonalnych GPU. zostały znacznie rozszerzone. Mają one obecnie prawo stosowania kary śmierci bez odwołania się do kolegium GPU.

Na podstawie tych nowych uprawnień kolegium GPU. nakazało stosowanie kary śmierci wobec opornych płatników podatku rolnego. Ci podatnicy, którzy w ciągu 2 tygodni nie zapłacą podatku wraz z zaopieczniami, będą rozstrzelani. (Rps.)

Budżet Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Prezydent Hoover oświadczył, iż budżet na r. 1930-31 dosięgnie sumy 3.830.000.000 dolarów, co oznacza zmniejszenie o 11 mil. dolarów w stosunku do budżetu r. 1929-30.

Skutki zabawnego roztargnienia polityków.

Przy wyborach miejskich w Gliwicach (Śląsk) nie udało się zebrać się tamtejsza grupa nacjonalistyczna przeprowadziła bardzo żywą kampanię wyborczą. Różnica na niezwadny, wyniki zresztą zgodne z dotychczasową tradycją.

Mimo tego ani jeden chłaktysta nie wejdzie do rady miejskiej w Gliwicach gdyż zarząd stronnictwa odmówił o wszystkim (ulożył afisze samochodu propagandowego zgromadzenia i t. d.) ale zapomniał o przesyłaniu listy wobec czego wszystkie głosy; jako nieobecne na nieistniejącej liście zostały unieważnione.

Ile Rosja winna Anglii. Przedstawiciel rządu angielskiego oświadczył w izbie gmin, że ogólna suma drugu rosyjskiego (pożyczki państwowe, kolejowe i t. p.) dosięga 400 milionów funtów szter.

GEORGE GOODCHILD.

Przedruk wzbroniony.

Czarna Orchidea

Przekład autoryzowany Janiny Sukkowskiej.

(Ciąg dalszy.)
— Początkowo myślałam, że zawaruję — wymaluje Carson — nie przemożę się z czasem. Radziłem z tego kontraktu. To samotne, dżikie życie, którego człowiekowi zapomnieć. Mogłby kto powiedzieć, że powinno być wręcz odwrotnie, a ja czuję, że w miasteczku zwracalibyśmy jak dwa a dwa cztery. Cóż serce włożyłbym w to robotę. Jest coś wspaniałego w walce z takimi nie wiodącymi i w użyciu ich na usługi człowieka.
— Monroe nie mógł tego pojąć w całej pełni. Tuż przed Carsona wprawił go zawrzenie w zdumienie. Dwa lata takiego życia, zdania od wszelkich przyzwyczajonych, równowagi się dla niego wyrokowi śmierci.
— Ned — rzekł zniechęcony. — Przemyśleliśmy, że to bardzo ważna nowina.
— Zgadnijmy spojrzeliśmy na w oczy, przewidując, że Carsona ta dotyczy kobiety, której obraz wpłynął na niego w any wszelkich nocy.
— Mów — mruknął.
— Ned, widziałem ją.
— Widziałeś — Te-ro-sę?
— W szarych oczach odmalował się wyraz głodnej nędzy, a kiedy Monroe skinął głową, wielkie ręce Carsona i zaczęły się kurczowo.
— Było to miasteczko temu. Do Singapore przyjechałam na miesiąc mojej siostry znajomej. Trudno mi było znaleźć apartament w hotelu, wobec czego postawiłam sobie dom umiarkowany. Przypominał mi się dom pomyślałam, że może nawet zgodzi się go wynająć. Ale tego dnia zamknął biuro bardzo wcześnie. Posłaliśmy przeto do angielu opowiedzieć go od

Z POGRANICZA.

Zjazd leszczyńskiego okręgu Bractw Kurkowych.

Wczoraj 24 bm. w Strzelczynie w Lesznie odbył się walny zjazd delegatów leszczyńskiego okręgu Bractw Kurkowych. Znamiennym, jest fakt, nienolowany od kilku lat że na zjeździe tym reprezentowanych było 9 Bractw, na ogólną liczbę czterestu, przynależących już do okręgu. Niewątpliwie duża w tem zasługa prezesa p. dr. Polewskiego, który nie szczędzi starań, aby powierzony mu okręg postawić na jaknajwyższym poziomie organizacyjnym, przyczem zabiega jego nie zostały bez skutku, skoro jak wczorajszy zjazd wykazał, liczba 3 czy 5 reprezentowanych Bractw, zwiększyła się blisko dwukrotnie. Nie należało dotychczas do okręgu Bractwa w Rawiczu i Świeciechowie. Ostatnie byłoby o tyle usprawiedliwione, że w większej mierze składa się z Niemców, gdyż Polacy stanowią mniej więcej 20 procent ogólnej liczby członków. Conajmniej jednak dziwna wydaje się bierność czy oporność Bractwa Kurkowego z Rawicza, gdy inne Bractwa całkowicie są zadowolone z korzyści, wynikających z przynależenia do okręgu. W sprawozdaniu zarządu, co do

spraw organizacyjnych, to zaskazuje na uwagę, że w ciągu ostatniego roku sprawozdawczego 1929/30 przystąpiło do okręgu 6 nowych Bractw, a skarbnik rozporządza obecnie gotówką 137 zł, suma w stosunku do ubiegłych lat, bardzo znaczna. W dalszym ciągu obrad w miejsce ustępującego wice prezesa p. Moszczeńskiego, wybrano p. Surę z Gostynia. Następnie strzelanie okręgowe w przyszłym roku odbędzie się w Krobi, ewentualnie w Gostyniu, zależnie od tego, czy Bractwo w Krobi zdąży na czas wykończyć rozbudowę swej strzałowni. Dokładny termin strzelania ustalili, zgodnie z uchwałą wczorajszego zjazdu delegatów, zebranie prezesa i komendantów. W przyszłym roku w miasteczku maj, Bractwo Kurkowe w Smiglu, obchodzi równocześnie z poświęceniem nowej strzałowni, 10-letnicie istnienia w niepodległej Polsce, w której to uroczystości postanowiono wziąć czynny udział. Po zakończeniu obrad odbyło się jeszcze posiedzenie powiatu delegatów.

KRONIKA.

Wtorek, dnia 26. listopada 1929 r.

Piotra P. M.

Wsch. słońca g. 7 m. 12. Zach. g. 15 m. 34.
Wsch. księżyca g. 1 m. 50. Zach. g. 14 m. 13.

Stan pogody według opatrzeń Stacji Meteorologicznej Sandomierza-Wielkopolskiej Hodoży Nasion w Antoninach. — Poniżej, dnia 25. 11. godz. 7 rano: Temperatura powietrza 3,7, wiatr półd. o prędk. 3 m/s. Pogodnie ciśnienie atmosferyczne 756,8, wilgotność 92%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 10,5, najniższa — 1,7. Ilość opadu 0,0.

LESZNO

1) Pokwitowanie. W administracji naszej złożono: p. Kancka zamiast wieńca na trumnę śp. Wł. Szejbrowskiej na biednych miasta 10 zł.

2) Kurs Czerwonego Krzyża. W piątek, dnia 22 bm. odbył się wykład sanitarno-ratowniczy wygłoszony przez p. Dr. Polewskiego na temat „Opatrunki i leżenie ran”. Stan, prelegent jasno omówił wszelkiego rodzaju obrażenia cieleśne, jak to: rany od kuli, oparzenia, zwichnięcia, złamania itp. Wykład był ogromnie zajmujący, gdyż p. Dr. Polewski jako doświadczony chirurg rozwinął temat z całą znajomością rzeczy. Zachętem wykładem słuchacze licznie zapisywali się na praktykę szpitalną, do św. Józefa i szpitala wojskowego, przyczem Zarząd Czerwonego Krzyża rozdzielił zgłoszonych na grupy i wyznaczył dni praktyki.

3) Tow. Pań Miłośniczek św. Wincenciego a Pauli. Zebranie miesięczne odbędzie się we wtorek, o godz. 5-tej w ratuszu. O jak najliczniejszy udział uprasza Zarząd.

4) B. B. W. R. We wtorek, 26 bm. o godz. 8-mej wiecz. w sali Strzelczynie w Lesznie odbędzie się zebranie Rady Powiatowej B. B. W. R. Przewodzić będzie senator B. B. p. Witold Kamieniecki, prof. Uniwersytetu Wileńskiego.

5) Miejska Przychodnia Przerzućnicza. Godziny przyjęć: we wtorek od 3-4 po poł. i w piątek od 8-9. Przychodnia mieści się w gmachu Szpitala Miejskiego przy ul. Młyńskiej.

strony zewnętrznej. Staliśmy w ogrodzie, kiedy przypadkiem spojrzeliśmy w okno. Ołkennice były otwarte. Za szybą majaczyła twarz Teresy.

— Jej twarz! Przypomniało mi się!

Doktor potrząsnął energicznie długą głową.

— I mnie się tak potakowało zdawało — odpowiedział. — Żukla prawie momentalnie. Naturalnie w danym momencie nie mogłem nie zrobić, gdyż jasnym było, że nie życzę sobie, aby ja nachodziło. Ale na drugi dzień poszedłem się z nią zobaczyć.

— Tak.

Głos Carsona brzmiał głuchym i niepewnie.

— Szczęśliwym trafem zastałem ją w ogrodzie poza domem. Ujrzałem mnie, zbliżyła jak ściana i chciała początkowo uciekać. Potem jednak się opamiętała, przystąpiła, usłuchała się i podała mi rękę.

— Mów dalej!

— Przez czas jakiś rozmawiałem z nią zdawkowym tonem, jakby między nie, bo widziałem, że moja osoba wywierała ją w straszliwie zakłopotanie! Dopiero później poruszyłem wątpliwą sprawę — twoją.

— I jak ona się zachowała — co powiedziała?

— Powiedziała, że wszystko to musi iść w zapomnienie. Pytała, czym się z tobą widział i z czym miałem od ciebie wiadomości. Udałem, że o niczym nie wiem. Następnie powiedziała mi, że stało się coś strasznego, coś czego nie może wyznać żadnemu człowiekowi na całym świecie.

— Nawet temu, który miał zostać jej mężem — wtrącił z gorczy Carson.

— Nie trzeba, żebyś się rozgoryczał, Nedzie — rzekł bagatelny tonem Monroe. — Szkoda, żeś jej nie widział, tak, jak ja ją widziałem. W dzień objazdu z Singapore w twoim towarzystwie, oczy jej jaśniały, a policzki błysły doleczki. Teraz z doleczkami ani śladu. Jest zawsze piękna, ale jest to piękność rozpacz i moralnego udręczenia. Zanim ja poznałem, nie wytrzymała i rozplakała się. Nie

1) Kółko Rolnicze. Wczoraj w lokalu p. Hsiłko-go odbyło się zebranie miesięczne Kółka Rolniczego w Lesznie. Ciekawy referat o nawozach sztucznych wygłosił członek zarządu spółdzielni „Rolnik” w Lesznie p. Nowakowski. Poza tem uchwalono wysłać wnioski do miarodajnych władz w sprawie cen zboża itd. Szczegółowe sprawozdanie podamy w najbliższym numerze „Przyjaciela Rolnika”, z uwzględnieniem przedewszystkiem referatu p. Nowakowskiego, zawierającego szereg doniosłych dla każdego rolnika danych.

GOSTYŃ.

g) Sprostowanie. W wiadomości podającej o założeniu Tow. upiększenia miasta, zakradła się omyłka drukarska. Powinno być: tymczasowy zarząd składa się z pp. budowniczego Fr. Polaszka, p. dyr. Wł. Stachowskiego i p. M. Dzieciuchowicza.

Jarmarki w woj. poznańskim.

Kaszczor. Jarmark na konie, bydło, świnie i to wary kramne odbędzie się w środę, dnia 4. gru. dnia 1929 r.

WIELKOPOLSKA.

w) Stęszew. (Samochód rozbił się o drzewo). Na szosie Stęszew—Poznań wjechał na drzewo przydrożne samochód. Szofer Chmielewski wyszedł bez szwanku. Natomiast pasażer Stanisław Stachowski odniósł rany. Samochód uległ rozbiłciu. Dochodzenie ustaliło, że winę wypadku ponosi szofer samochodu zdążającego ze strony przeciwej, który nie zgasił reflektorów przez co szofer Chmielewski stracił orientację.

w) Osztyszów. (Samobójstwo 18 l. dziewczyny). W Grabowie pow. Osztyszów córka pastora 18-letnia Krystyna Wokowiczanka, pozabawiła się życia przez zażycie większej dawki trucizny. Przyczyna samobójstwa nieustalona.

w) Inowrocław. (Ś. p. Leon Czarniński). Zmarł tutaj powszechnie znany obywatel właściciel fabryki maszyn ś. p. Leon Czarniński. Brał on czynny udział w pracy społecznej.

mogłem jej w niczem pomóc, ale postanowiłem nie tracić jej z oczu.

— Widziałeś się z nią po raz drugi?

Doktor zaprzeczył gestem i pełne nadziej wyznaczenie Carsona zamieniło się w wyraz zawodu. Była widoczna, że okazano przed chwilą rozgoryczenie było najzupełniej powierzchowne i że dawna miłość płonęła mu w sercu gorącym płamieniem.

— Czy — czy wyjechała?

— Tak. Zasiałem dom zamknięty. Wyjechał go później mój znajomy, który pewnie tam dotąd przebywał. O Teresie myślałem potem jeszcze wiadomość od jednego człowieka, który utrzymywał, że widział ją koło wybrzeża, na żaglowcu, w towarzystwie kilku krajowców.

— Na żaglowcu! — mruknął Carson. — Czyżby, się dowiedział o miejscu pobytu Armstronga? Nie, nie — to musiało być coś innego. Z takiej rzeczy nie robiłaby przede mną tajemnicę. Wyruszyłbym z nią razem na poszukiwania. Monroe, ta sprawa staje się coraz bardziej tajemnicza i skomplikowana. Jeżeli ona naprawdę wyruszyła za Armstrongem, to sytuacja przedstawia się gorzej niż kiedykolwiek.

— Myślisz, że grozi jej niebezpieczeństwo?

— Jeżeli Armstrong jest taki, jak mi się zdaje, to tak. Jakże kobieta, znajdując się tylko pod ochroną krajowców, może przeciwstawić się skutecznie człowiekowi, który żyje w cieniu wyśiadnicy? Jeżeli go gdzie przyłapie i jeżeli on jest raczywiście winowajcą, to nie będzie się wahał popełnić drugiej zbrodni.

Wstał i zaczął krzątać nerwowo po małej kuchence, zmagając się ze strasliwym przypuszczeniem.

— Przed chwilą dziko mówił Bogu za te roboty — rzekł półgłosem — a teraz przynajmniej być wolnym, aby móc zgromadzić tę okropną tajemnicę. Biała kobieta z garstką krajowców w dżungli.

— Ponoś cię wyobraźnia — zauważył Monroe

POMORZE.

p) Gdańsk. (O pomoc do Ligi Narodów). W związku z wysiedlaniem byłych wojskowych emigrantów rosyjskich na żądanie Sowietów z granic Włdnego Miasta Gdańska zainteresowani zwrócili się o interwencję do wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

p) Gdańsk. (Rozbudowa portu). W związku z powiększeniem przez Polskę stosunków z państwami sąsiednimi jak to: Czechosłowacja; Rumunia; itp. które kierować będą swoje transporty tranzytowe przez port gdański wolna strefa tutejszego portu ma być znacznie rozbudowana. Obecnie czynione są przygotowania do wzniesienia wielkiej hali w Nowym Porcie która obejmie około 8 tysięcy metrów kw. i do przebudowania urządzeń portowych celem umożliwienia zawijania małym statkom.

p) Gdańsk. (Zamordowanie robotnika). W okolicach Pruszcza znaleziono zwłoki obrabowanego polskiego robotnika sezonowego Józefa Kosiara. Łupem bandyckiego napadu padły oszczędności zamordowanego które stanowiły 35 dolarów i 125 guldów zarobione w czasie sezonu letniego. Mordercą którym ma być niejaki Piotr Pawłowski po dokonaniu morderstwa zbiegł do domu swoich rodziców w Starogardzie.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Włocławek. (Wypadek wojewody). Pan wojewoda warszawski inż. St. Twardo miał przybyć na nabożeństwo w bazylikę katedralną z racji otwarcia Izby Rzemieślniczej. Pan wojewoda wyjechał z Aleksandrowa autem p. Bojańczyka z Włocławka. Na zakręcie z Aleksandrowa auto wpadło na kamień przydrożny i uległo rozbiciu. Na szczęście wypadku z pasażerami nie było. Przyjazd p. wojewody wobec wypadku został opóźniony i p. wojewoda przyjechał dopiero o godz. 2 i pół popołudniu.

bk) Lublin. (Otwarcie Izby Rzemieślniczej). — Dnia 1 grudnia odbył się w Lublinie otwarcie Izby Rzemieślniczej, poprzedzone uroczystym nabożeństwem w katedrze. W uroczystości tej wzięły udział wojewoda Remiszewski oraz przedstawiciele pokrewnych instytucji i zrzeszeń.

bk) Lublin. (Rozboj na szosach). Na trakcie Biłgoraj-Frampol około wsi Majdan Gromadziński, na powracających na dwóch furmankach mieszkańców Frampol z jarmarku z Biłgoraja napadło pięciu uzbrojonych w rewolwery bandytów którzy zabrali 11 kózuchów, materiał na czapki; oraz przeszło 2.000 zł gotówki. Napastnicy mieli na twarzy białe maski. Dochodzenie wszczęto.

bk) Lublin. (Nieurazny woźnica). Niejakemu Wajbertowi Szulimowi, zamieszkałemu w Bychowie w czasie jazdy z Lublina do Bychawy, skradziono z wozu towary galanterijne lokcyjne; przybory szewskie i skórę na obuwiu ogólnej wartości około 6.000 zł. Poszkodowany kradzież tych przedmiotów zauważył dopiero na szosie za Gniewkowem.

MAŁOPOLSKA.

mp) Kraków. (Zgon prof. Birkenmayera). W środę rano zmarł przeżywszy lat 74 dr. zwyczajnej historii nauk ścisłych członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności komandor orderu „Polonia Restituta”. Był on jednym z najwybitniejszych uczonych w swym zakresie. Wstawił się najpierw badaniami hydrotermicznymi jezior tatrzańskich, główną jego zasługą było jednak badanie życia Kopernika i wszystkich problemów kopernikowskich. Badania śp. Birkenmayera wykazały z niezbitą ścisłością naukową polskość Kopernika.

mp) Kraków. (Wyrodný syn). W Pańszczonej powiat Brzesko wystrzelał ze strzelby myśliwskiej przez okno zabity został Jan Rygiel lat 68. Ranny w głowę poniósł śmierć na miejscu. Zabójstwa dokonał syn zamordowanego Franciszek Rygiel lat 28 na tle sporu majątkowych.

mp) Zamość. (Bieszczelność komunistów). W godzinach popołudniowych w Zamościu zebrala się w pobliżu dawnych fortów grupa komunistów i zamierzala urządzić demonstrację. Policjant Wojska usłował rozprześcić zebranie. Wówczas gromada wywołowców rzuciła się na niego; odebrała mu broń; podarła na nim mundur i zaczęła go kopać w bestialski sposób. Na pomoc napadniętemu ruszyła zwarta ława wielka grupa włościan, którzy tego dnia przybyli na jarmark do Zamościa. Wywalił oni zbrocznionego krwią Wojska z rąk oprawców i zamierzali własnie zlinczować kilku komunistów schwytych; gdy w porę zdążył nadbiec silny oddział policyjny i wywalił komunistów z rąk rozwieńczających walcą włościan.

mp) Lwów. (Szajka niebezpiecznych złodziei). Do Lwowa nadeszła sensacyjna wiadomość z 26kwie że wykryto tam niebezpieczną szajkę złodziei zorganizowaną i kierowaną przez czterech gminnych policjantów. — Szajka była od szeregu lat utrapieniem tamtejszych mieszkańców. Mimo intensywnych dochodzeń sprawy włamania i kradzieży pozostali zawsze nieuchwytni. Osadzono ich w więzieniu sądowym.

VII wykład X. Dr. Śpikowskiego o listach św. Pawła

1. Kościół w Koryncie. Korynt, stolica prowincji Achajskiej, miasto handlowe; położone w bliskości wąskiego pasa łączącego Peloponez z właściwą Grecją nigdy nie odznaczało się dobrymi obyczajami tak że „żyć jak Koryntian” znaczyło tyle, co żyć niemoralnie. Św. Paweł przybył do miasta tego po niepowodzeniu w Atenach w ciągu swej drugiej podróży około roku 53. (por. Dzieje Apostolskie 18:1-18). W czasie pobytu swego osiemnastomiesięcznego udało się Apostołowi nawrócić niektórych Żydów, a bardzo licznych pogan. Po jego wyjeździe niejaki Apollos z pochodzenia żyd z Aleksandrii przyczynił się swoją świętą wymową do rozwoju życia chrześcijańskiego w Koryncie. Brak jednak autorytetu apostołskiego miał się wadzić dla nich.

2. Powód napisania I listu do Koryntian. Święty Paweł opuściwszy Korynt; udał się do Antiochii syryjskiej na krótki wypocznik aby wnet rozpocząć nową podróż misyjną. W trzeciej tej podróży dostał się do Efezu gdzie bawił dłuższy czas. Tutaj właśnie dowiedział się o stanie gminy chrześcijańskiej w Koryncie. Bardzo zaniepokoiła go wiadomość iż nie dość ostro występują wierni przeciw pewnemu gorszytelowi. Napisał tedy list który niestety dla nas pewnie na zawsze zaginął. Atoli nowe wieści o pewnym partyjnym religijnym; następnie o ogólnym dalszym traktowaniu owego gorszytela nadal miały rozrywać bólem serce wielkiego misjonarza. Nadto pewna delegacja samego Kościoła w Koryncie przybyła do Efezu aby w pewnych kwestiach sumienia zasięgnąć rady Apostoła. Wtedy to św. Paweł napisał list do Koryntian; nazwany pierwszym.

3. Streszczenie listu. Pozdrowiwszy Koryntian (1:1-3) św. Paweł dzięki czyni Bogu; za łaskę udzieloną wiernym w Koryncie (4-9). Zaraz potem dotyka pierwszego niedomagania Kościoła w Koryncie (1:10-6; 20) mianowicie pewnego partyjnictwa; jakie się wytworzyło wśród wiernych. Wytworzyły się bowiem pewne partie, jedne przychylnie Pawłowi drugie Apollonowi trzecie Piotrowi (10-16). Św. Paweł wskazuje na to że Ewangelia utrzymywana przez Chrystusa nie ma nic wspólnego z mądrością świata; że ona sama w sobie jest największą mądrością i potęgą (17-25); jak tego użyć kam przyjął Koryntian (26-34). To też Paweł nie wystąpił był swego czasu wśród nich z górną mową (2:1-5); ale głosił to co pochodzi od Ducha Bożego (6-16); wszelako tych wzniosłych rzeczy Koryntianom jako dzieciom zbyt jeszcze cielesnym; nie głosił; (3:1-4). I z innego powodu nie powinno być między wiernymi

rozterek a mianowicie dlatego; że apostołowie są niczem innem jak tylko współpracownikami którzy budują na fundamencie Jedynym którym Chrystus; a którzy odpowiedzialni są; każdy za swoją robotę (5-17). Zresztą wszyscy tak apostołowie jak i wierni należą do Chrystusa (18-21). A więc apostołowie są tylko włodarzami, poddanymi; ga, który im powierzył swe tajemnice. Jemu wiernemu służyć muszą bez względu na opinie (4:1-21).

Drugim niedomaganiem w Kościele koryntian było tolerowanie przez wiernych kazirody. Św. Paweł rzuca nań ekskomunię (5:1-5) nawołuje do stości (6-8) do unikania brata gorszytela (9) do szanowania swego ciała które jest „Kościół Bożym” (6:12-20).

Jakby w nawiasach św. Paweł dotyka trzeciego niedomaganie które polegało na tem wierni stawiają przed sądami pogańskimi sprawy między sobą nie mogli swych sporów złożyć sami między sobą; żali się Apostoł; że wogóle się proszą a raczej sobie krzywd nie przebacza (7-11).

Tyle co do niedomagań Kościoła w Koryncie. W dalszym ciągu św. Paweł rozstrzyga pewne sprawy sumienia. Pierwsza dotyczy stanu małżeństwa i dziewictwa. Mówi więc o obowiązku stanu małżeńskiego (7:1-9); nierozważności wzięcia małżeńskiego (8-11); za wyjątkiem sławnego przypadku tak zwanego „Pawłowego” (12-16). Na każdy zresztą pozostanie na swojej płaszczyźnie; niech byleby Bogu służył (17-24). Następnie sławia dziewictwo (25-38); i mówi o wdowie (39-40).

Druga kwestja dotyczyła pożywiania mięsa ofiarowanego bałwanom. Nasamprzód św. Paweł namawia do ogólnej zasady: nie wystarczy tu w teoretyczna; należy kierować się miłością brata; by nikogo nie zgorzyszyć (8:1-13). Św. Paweł sam siebie samemu za przykład; iż jakkolwiek mógł użyć swych praw apostołskich; jednakże zeń nie korzysta; chcąc stać się wszystkim dla wszystkich (9:1-13). Zwraca Koryntianom w dalszym ciągu uwagę; na pewne odrzucające przykłady z historii (10:1-13). W końcu wreszcie rozstrzyga; tymczasem stawiane mu kwestje co do pożywiania ofiarowanego bałwanom. (14-11, 1).

Cały dalszy I listu do Koryntian w następny wykład w środę dnia 27 listopada o godz. w Powsz. szkole żeńskiej, Pl. Dr. Metziga.

—o—

Z Poznania.

P) Z ofiar Kupiectwa. Ze składku kupiectwa poznajskiego zakupiono w Warszawie za 24 tys. zł organy dla kościoła ks. ks. Salezjanów w Poznaniu. W piątek dnia 22-go bm. poświęcenia organów dokonał ks. biskup Dymek. Uroczystość uświetniły podniosłe pieńia chórów salezjańskich oraz odegranie na nowych organach kilka utworów muzycznych przez prof. Feliksa Nowowiejskiego.

P) Poświęcenie nowej elektrowni. W sobotę odbyło się uroczyste poświęcenie. nowej elektrowni miejskiej znajdującej się na terenach dawniejszego fortu Czecha. Poświęcenia dokonał w obecności ministra robót publicznych przedstawicieli władz państwowych delegatów miast ks. prob. Kucharski; wygłoszył poprzednio odpowiednie przemówienie. Liczne zebrani goście zwiędzili urządzenia nowego zakładu miejskiego.

mp) Lwów. (Antysowieckie demonstracje Ukraińców). Przed konsulem sowieckim we Lwowie kilkunastu młodych ludzi urządziło demonstrację wznosząc okrzyki wrogie pod adresem Sowietów. Wywołano parkan i wybito kilka szyb w oknach konsulat. Demonstranci po odśpiewaniu narodowego hymnu ukraińskiego; „Szczesne nie zmarła Ukraina” rozeszli się nim przybyła policja. Na miejsce demonstracji przybył natychmiast starosta grodzki Klotz i odbył rozmowę z konsulem sowieckim Łepczyńskim. W tym czasie inna grupa demonstrantów udała się pod narodowy dom staroruski przy ul. Rutkowskiego; gdzie demonstrowali przeciw moskalsko-filom i starorusom i wybito kilka szyb. Stąd udała się demonstracja w kierunku urzędu wojewódzkiego; tu jednak zasiała im drogę policja rozpraszając i aresztując kilka osób z pośród ukraińskiej młodzieży akademickiej i gimnazjalnej. Demonstracja była niewątpliwie odpowiedzią na ostatnie represje sowieckie aresztowania i rozstrzelania; stosowane na Ukrainie sowieckiej przeciwko ukraińskim elementom nacjonalistycznym.

mp) Monasterzyska. (Bestialski samosąd chłopów ruskich). Na strażnika leśnego Józefa Antała w okolicznych lasach napadło 6 chłopów ruskich; przebranych za kobiety którzy zostali przez Antała złapani na gorącym uczynku kradzieży drzewa. Chłopi rzucili się na Antała i zawiązawszy mu chustką oczy zaczęli go katować w niemilosierny sposób. Pomimo błagań ofiary znęcano się nad nią z celem wyrafinowa

P) Rozstrzygnięcie konkursu Izby Przem. Dnia 22 b. m. nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu pisanego przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Poznaniu na najlepszą pracę na temat „Środek akcji zbilansu handlowego. Z trzynastu nadesłanych prac sąd konkursowy przyznał pierwszą nagrodę wysokości 4.000 zł rozprawie pod godłem „Praca przez dr. Rogera Battaglia. Trzy następne rozprawy pod godłem „Beilna”; „Organizacja „Praca”; „Nowi sub Jov” odesłano do ścisłego konkursu.

P) Z teatrów poznańskich. — Teatr Wielki 11. „Pan Twardowski” balet Różyckiego. 27. „Hrabina Marica” operetka Kalmana. — Teatr Pol. 26. 11. „Adwokat i róża” (Premjera). 27. 11. „Adwokat i róża”. — Teatr-Nowy: 26. 11. „Azalis” gośny występ „Junoszy-Stepowskiego.

—o—

niem. Gdy Antał stracił przytomność zrabowano torbę myśliwską szalik i 23 zł poczem powiesił go za ręce na drzewie. Skatowany strażnik wszedł do drzwi do następnego dnia. Dopiero jakiś czas później przyjechał do lasu odciać go i w stanie ciężkim przewiózł do domu. Zawiadomiona o dzie policja rozpoczęła natychmiast dochodzenie.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Wilno. (Żydzi demolują żargonową redakcję). Kilku osobników wtargnęło do redakcji czasopiśmienniczej „Owien Kurier” rzuciło się na niego redakt. Grodzkiego dotkliwie go uderzając ławą i twarzą atryamentem. Następnie napastnicy demolowali urządzenie redakcji; wybijając szyby i wysypując czcionki. Wezwana policja zlikwidowała ście. Wobec obawy że podobne zajścia mogą powrócić ustawiono przy redakcji specjalny patrol policyjny. Napadu dokonali żydzi.

kw) Wilno. (Pożar dragocennego mu). W miejscowości Mocarz pow. postawski wybuchł wielki pożar w zakładach firmy „Iten Wilński”. Spłonęło 10 wagonów lnu oraz urządzenia fabryczne. Szkodę wyniosła pół miliona zł.

Kinoteatr IMPERIAL - Leszno

Dziś i w dni następne

Zmysły w kajdanach

Wielki problem społeczny, poruszający największą bolączkę XX wieku.

W rolach głównych: **GUNNAR TOLMACS** i **W. DIETERLE**.

Początek o godz. 7 i 9.

Początek o godz. 7 i 9.

W przygotowaniu: „**BIĘKITNY WALC**”**MIESZKANIA****do WYDZIERŻAWIENIA**

1 mały pokój i kuchnia. Czynsz za rok z góry, 1 pokój i kuchnia, czynsz za rok z góry, 1 pokój i kuchnia, czynsz za rok z góry. 2 pokoje i kuchnia, czynsz za rok z góry. Dom ze składem przy ruchliwej ulicy za 12 tys. zł na sprzedaż, wolna podług umowy. Zgłoszenia: Restauracja Leszno, Leszczyńskich 29.

Sypialnia i kuchnia

nowa, z powodu wyjazdu natychmiast na sprzedaż. Leszno, Tamta kolejowa 1, (wejście z podwórza, parter).

Uczeń

syn uczciwych rodziców, chcący się wyuczyć piekarstwa może się zgłosić. Stefan Fileger — mistrz piekarski, Leszno, Krasieńskiego 18.

Służąca

wiejska, zdrowa i uczciwa, potrzebna od 1. 12. br. Leszno, ul. Leszczyńskich 49. I piętro.

Kupno-korzystne!

Maszyny rzeźnicze

z motorami, całą transmisją i kotły sprzedam. — Zgł.: J. Kujaś Leszno, al. Krasieńskiego nr. 17.

Służąca

do wszelkiej pracy może się zgłosić od 1. 12. 29. Filegerowa Leszno, Krasieńskiego 18, I piętro.

Dziewczynka

do posługi, potrzebna natychmiast. Rowecha, Leszno, Dworcowa nr. 17, III. p.

DLA CHORYCH

polecam:

PIWA KARMELECKIE
poniedziałek 24. nocny
PORTER HUGGERA
BOCK ALE, Grodziskie,
B. Iłski, Leszno
RYNEK 37. Tel. 195.
HURTOWNI I DETALICZNI.

Pokój

sloneczny, frontowy, dobrze umebl., z elektrycznym światłem, z ogrzewaniem, wynajmę intelig. osobie. Leszno, ulica Komarowa 15, I. p. pr.

DOM

maszynowy, z chlewami, stodołą, z ogrodem i obszernym podwórkiem, przy ruchliwej ulicy, nadający się na każde przedsięwzięcie, korzystnie na sprzedaż. Poniec, ulica Krobiska 42.

REGULAMINY PRACY

polecam

Drukarnia Leszczyńska, Leszno

Wolności 21.

Wiece przedwyborcze listy nr. 1. „Polskiej Listy wszystkich stanów”.

W niżej podanych miejscowościach, i dniach odbędą się zebrania przedwyborcze do Sejmiku pow. „Polskiej Listy wszystkich Stanów”.

Uprasza się Szan. Wyborców o jak najlichniesze przybycie na te zebrania ze wszystkich okolicznych wsi i dworów.

Okręg wyborczy I. Leszczyński

W czwartek 28. 11. godz. 5.30 w Strzyżewicach w gościncu.
W piątek 29. 11. godz. 5.30 w Tarnowej Łące w gościncu.
W czwartek 28. 11. godz. 5.30 w Wilkowicach w gościncu.
W poniedziałek 2. 12. godz. 5.30 w Wojnowicach u p. Titznera.
W wtorek 3. 12. godz. 5.30 w Zaborowie u p. Spychały.
W środę 4. 12. godz. 5.30 w Goniembicach w szkole.
W czwartek 5. 12. godz. 5.30 w Dąbczu u p. Hoffmana.
W piątek 6. 12. godz. 5.30 w Przybyszewie w gościncu.
W niedzielę 1. 12. godz. 12.00 w Osiecznie.

Okręg wyborczy II. Rydzyski.

W niedzielę 24. 11. godz. 11.30 w Pawłowicach w gościncu.
W niedzielę 24. 11. godz. 3.00 w Oporówku w gościncu.
W sobotę 30. 11. godz. 5.30 w Tworzanicach w gościncu.
W niedzielę 1. 12. godz. 3.00 w Bełęcinie Nowym u p. Dudka.
W niedzielę 1. 12. godz. 12.00 w Rydzynie u p. Borowczaka.
W niedzielę 1. 12. godz. 6.00 w Krzemieniewie w gościncu.
W niedzielę 1. 12. godz. 11.30 w Swierczynie w szkole.
W poniedziałek 2. 12. godz. 5.30 w Garcynie u p. Majera.

Okręg wyborczy III. Włoszakowicki.

W sobotę 30. 11. godz. 6.00 w Piotrowicach w gościncu.
W niedzielę 1. 12. godz. 4.00 w Brennie u p. Michalewicz.
W niedzielę 1. 12. godz. 6.30 w Wijewie u p. Michalewicz.
W poniedziałek 2. 12. godz. 4.00 w Grotnikach w gościncu.
W poniedziałek 2. 12. godz. 6.30 w Włoszakowicach w gościncu.
W wtorek 3. 12. godz. 4.00 w Jezierzycach Kościelnych w gościncu.
W wtorek 3. 12. godz. 6.30 w Golanicach w gościncu.
W środę 4. 12. godz. 5.00 w Niechłodzie w gościncu.
W środę 4. 12. godz. 7.30 w Zbarzewie w gościncu.
W czwartek 5. 12. godz. 5.00 w Starych Długich w gościncu.
W piątek 6. 12. godz. 4.00 w Potrzebowie w gościncu.
W piątek 6. 12. godz. 7.30 w Zaborówcu w gościncu.
W sobotę 7. 12. godz. 4.00 w Bukówcu Górnym u p. Śliwy.
W sobotę 7. 12. godz. 7.00 w Krzycku Wielkim u p. Przeradzkiego.

Niech żaden z wyborców nie omini okazyj wysłuchania referentów, którzy na zebrania przybędą, celem omówienia sprawy wyborów oraz spraw wchodzących w zakres działalności Sejmiku Powiatowego.

Wszyscy jak jeden pospieszcie na zebranie przedwyborcze listy nr. 1 „Polskiej listy wszystkich stanów”.

Wszyscy jak jeden spieszcie w dniu 8. grudnia br. do urn wyborczych, aby oddać głos swój na jednoczącą wszystkie stany listę nr. 1.

Niech żyje zgoda i jedność wszystkich stanów!

Niech żyje „Polska lista wszystkich stanów”!

Przedpłata: Na poczet wra. tygod. „Przyjaciel Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatk. powieściowym i dodatk. ilustrowanym z edyc. do domu przez listowego włączenie z opłatami pocztowymi wynosi kwartalnie 6,42 zł, miesięcznie 2,14 zł, w ekspedycji kwartalnie 1,80 zł, z odroczeniem do domu 2,00 zł. Oddzielny numer 15 groszy.
Ogłoszenia: Wiersz milim. 1 lin. na str. 6 raz. 20 groszy. Reklamy 1 lin. w dziele redak. 60 groszy. Najmniejsza ogłoszenie kosztuje 2,00 złote. Przy ogłosz. powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpada. Za telefoniczne podane ogłoszenie nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto bankowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203736. Skrytka pozt. 22.
W razie opóźnienia w zakładzie, spowodowanego wyższą siłą, strajków lub tenn podobnych, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma a abonenci nie mają prawa do odrzekowania.

Agencje pozamiejscowe: Rawicz: Rakociewicz, kasa. Bojanów: Adamczewski, Dworów: Sowa. Śmigiel: Feliks Zbiński, Gostyń: Kiełmiński, Rybnik: Poniec: Stefański, kasa. Krobica: A. Wlekiński, Wolanów: A. Smoczyński, ulica K. Kiełmiński, ul. 1. Wiejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowa: J. Kociński, ul. K. Kiełmiński, ul. 1. Jastrzębie: J. Ostrowski, Rynek nr. 9. Zbąszczyca: M. Celiński, ul. Marszałkowska nr. 67. Przedmieście p. Przemysłu: Matysiak. Brenno: Muszkieta. Wągrowo: J. Wojciechowski. Kosa, drogi, Rynek. Wielebnowo: T. Nowacki, Rynek. Dubin p. Rawicz: R. Kowalski. Pogorzela: Kosa, drogi, Rynek. Wielebnowo: T. Nowacki, Rynek. Dubin p. Rawicz: R. Kowalski. Wągrowo: Dalaszyński, Dalski: J. Popawski, Rynek. Zaborowo W. Winkler, Rynek. Rybnik. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Świeciechowa: Koschel, Krzyżki: Bol. Rybnik. Osieczna: Szawelski, ulica Leszczyńska, Bukówiec Górny: Szymański, piekarnia.